

SPD 26/21/84

Cybański<sup>1</sup>, d. 28. 1. 1911<sup>2</sup>

(1)

R511  
47/2



W.P. Dr. Kofowicki!

Nie znam pisowni gryfowej, ale zgorszam się, że „Piesnie północne”<sup>2</sup> była drukowana w tej pisowni. Objasnij <sup>co</sup> ~~tu~~ zaraz swoje znaki

— oznacza długozębi = ā

— oznacza krótkozębi = ē

Zaden znaki oznacza pewną szerokość

samogłosek i zmieszka = jī;

gi = dji ; ki = tji ; gie = dje ; kie = tje ;

ne = ñe

ny = ñy

ξ = any (np. Thany)

Jeśli możliwe, proszę zarazem o korytykę tych kilku wierszyków. Tymczasem tyle dla braku czasu nie było można więcej odpisać z konceptu.

② Proszę zamieścić moje nazwisko i podać pseudonim: „Ozernicki”, jak napisadłem na paragrafie.

Dotychczas, że na I kwartal zapisuję „Gyfa”;  
należyłość proszę ścisłości przy nadstawianiu pierwszego numeru — proszę podać opaskę

Fr. L. Heylus  
~~WAWA~~

Honorarium nie isobai za pierwszy  
serys Tenie

---

Wrocław<sup>1</sup> d. 2. 7. 1912.

Szanowna Redakcjo!

Nigdy nie potępiałem przyjęcia pewnej prosek Szanowna, Redakcjo piśmi. Co mnie boli, to wstrętne dyktatorstwo, które do Administracji się znawu zalwadł.

Jeśli Szan. Redakcjo mi na zapytanie odpisze, że przyjmie rzeczy moje w tej piśmi, w której je nadesłę, jeśli nawet

1 korekty mam zatańczyć, a tu naraż bez <sup>(3)</sup>  
mezo pozwolenia samowolnie zabiera się <sup>2</sup>  
do ignoranckiego prelegowania, to leżał mi  
już na to wyraz. Pytam się tylko:  
gdzie tu cwa „niechęć odcierania swej  
indywidualności”? Fatalny to przymiot  
Stonianina - redaktora - dyktatora.

Doprawdy zginiemy, jeśli nie [wyraz <sup>to</sup> nieczytelny]  
wstrętne to dyktatorstwo!

Tyle co do mnie! Pytam się, jak można  
przyjąć takie niedoświadczony krytykę, jak w ostat-  
nim numerze Gryfa<sup>2</sup>: „w obronie naszej  
pisowni kaszubskiej”. Jeśli co, to właśnie  
ta krytyka najlepszym na to dowodem,  
na jak kuchej podstawie spoczywa „pisownia  
nieowankita”. Ani jednego z merytorycznego argumentu  
nie przytacza krytyka na zbicie zarzutów.  
„Bezsilna niechęć przemawia z kaiskiego  
złotnia”.

Testem ciekawym, czy też Szan. Redakcyja

4) przyjęcie „projekt zmiany” Czernickiego  
i Budkysza.<sup>3</sup>

Z uszanowaniem  
Czernicki

---

Kościelnym<sup>1</sup>, d. 30. I. 1928 ~~X~~

Wochany Panie Doktorze!

Przesyłam Panu Doktorowi kilka  
linijnych wierszyków<sup>2</sup>, które u mnie już  
lata czekały. Nie są doskonałe a mimo  
starannej korekty pozostało mi dużo  
błędów. Proszę je przyjąć jako dowód  
szczerzej<sup>3</sup> przyjaźni. A co Remus<sup>4</sup>?

Serdecznie pozdrawia  
Hs. L. Heyke

Hościenyna, d. 20. 10. 29.

Drogi Panie Delstone!

5  
3

Zaliewatem się właśnie, aby napisać list do p. Saltysiala<sup>1</sup>, który u mnie oświadczył, że „posiadamy protokół, spisany przez wojaków, zamierzający ciżliwie zarządy pod adresem p. K.”

Z listu Waszego się przekonuję, że jui jesteście na tropie tego bądźki co bądźki dla naszej sprawy taki fatalnego protokołu. Życzę z całego serca, żeby się sprawa pomyślnie rozwiłała.

Odniedkit mnie pewien wysoko stojący dostojnik, dopytując się o Z.R. K.<sup>3</sup> Oświadczył: „Nie jesteśmy przeciwnikami regionalizmu, ale wynieszone chorągi kaszubskiej myślimy za nieakt, którego się dopuścić może niedoświadczona młodzież. Dlatego rochimy reorganizację towarzystwa. Niech starsze, poważne, powszechnie znane i szanowane osoby staną na czele tego Zrzeszenia, a mycie

6) być pewni naszej zycelivosti!

Trudności się powiększają z dnia na dzień. Słyszałem takie słowa: „Związek waszego się boją, dlatego bacznie was śledzą!” „Pięć lat próżnej, dziś Związek przychodzi na późno!” „Bylibym głupi, gdybym się do was przytoczył!” „Wnet wszystkich rozpędzą!” Z tego widać, że najlepsze intencje zostały wypaczone, przekręcone, źle zrozumiane. Odniesiemy to los biednego Pomona.

Pan J. Jurnatowski, do którego się odniosłem, pisze: „Ogólnie rzecz uwrócić się do Towarzystwa Krajowego (prezes A. Janowski, sekretarka p. Flejzarowa) i zalegalizować się jako jego kaszubski odział.

Tytuł brzmiałby: „Polskie Tow. Krajowe, Związek regionalny kaszubski”. Taki sam już jest kurpiowski i polhalański. Bylibyscie „kmyci”. Stowarzyszą się jako najserdeczniej!”

Mam wrażenie, że wada jest bardzo

dobra.

Send. porożnia  
Hs. Heybre

(7)

Leon Czernicki

Śpiące Księstwo<sup>1</sup>

W głębi Karpat polskie księstwo,  
Człosi starożytna wieś,  
Czeka na swe wybawienie,  
by ożywić pomoc wieś;  
Chrobrzy w płaszczu purpurowym,  
Dzierży berto, jego skroń  
Jest koroną ozdobiona,  
~~czarna~~  
senny wzrok zapada w toń. ~~MA~~

Patno mań jego ucyce,  
~~czarna~~  
senny oni wszyscy wraz,  
Patno mań, by wypełić słowo,  
Że już nadśreśli jego cros;  
Człosi ich polnywa szypale  
A u ramian starypła śnia,  
Długi niewi u ramian ktylska,

9

Żłote ich ostrogi lśnią.

Jest Michiewicz w sennym gronie,  
Ale śpiewu zamilit czar,  
Lutnia obremie w jego ręku,  
Oko tylko rzuca zar;  
W sercu jego chwała rośnie,  
Jego wanga (leido) chęga,  
Na wyniosłym jego ciele  
Istota przywilej ~~...~~ pieśni gra.

Mitery on i wszyscy mitery,  
Kropel tylko słychać spaść,  
Aż zaptonie welli raneli  
Ogarniając cały świat;  
I masz onet ponad szczytem  
Swoj zwycięski krylenie bieg  
Od podnóża gór Thampactlich  
Aż po mora siny breg.



Wtedy zachwiał się górnicy stół  
 I zawartł się głuchy grzmot,  
 Skrzypiąc jęłnie złota brama  
 I odwrócił tajnie grót;  
 Śpiące weszło się przebudka  
 Z wielkiego swego snu,  
 W pełnym się wylewa sypku  
 W posannie wolnego łoku.

Chwały na ich ciele laury,  
 Kapat w jego duszy wroce,  
 On odwiecznych wrogów dumę  
 W ostatecznej walce łoce;  
 Na głowie korona ~~łoce~~ błyszcząca,  
 W ręce miga <sup>szeregi</sup> ~~szeregi~~ <sup>(g)</sup> / ~~szeregi~~ / bca / grom,  
 Takie on świat zwycięstwa wznosi  
 Swego państwa wieczny dom.

